Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 11.03.2015 www.osw.waw.pl

Stopniowa liberalizacja łotewskiego rynku gazowego

Joanna Hyndle-Hussein

3 marca rząd Łotwy kierowany przez Laimdotę Straujumę podjął decyzję o przeprowadzeniu zgodnie z postanowieniami trzeciego pakietu energetycznego UE podziału przedsiębiorstwa gazowego Latvijas gāze (LG). Koncern jest monopolistą na łotewskim rynku gazu i należy do rosyjskich spółek: Gazprom (34%) i Itera Latvija (16%) zarządzanej przez Rosnieft' oraz do niemieckiej spółki E.ON Ruhrgas International (47,23%); pozostałe 2,77% należy do drobnych akcjonariuszy. Spółka Latvijas gāze pełni funkcje operatora sprzedaży i dystrybucji gazu, operatora przesyłu, a także zarządza jedynym w regionie zbiornikiem gazu. Rozdział prawny spółki na dwa podmioty ma nastąpić już w roku 2016, a właścicielski po 3 kwietnia 2017 roku. Oznacza to, że rząd podjął działania w kierunku liberalizacji rynku gazu na Łotwie – co jest decyzją kluczową dla budowy przyszłego rynku gazowego w całym regionie bałtyckim. Działania te są jednak ostrożne i stopniowe, co oznacza, że otwarcie rynku gazowego na Łotwie nie nastąpi przed kwietniem 2017 roku.

Opóźniona liberalizacja

Łotwa jako ostatnia w UE wdraża postanowienia trzeciego pakietu energetycznego UE. Komisja Europejska wzięła pod uwagę argument tego kraju o pełnej zależności od dostaw rosyjskiego gazu oraz braku możliwości dywersyfikacji i pozwoliła, by Łotwa przedłużyła proces wdrażania zmian na rynku gazowym maksymalnie do 3 kwietnia 2017 roku. Wygasa wówczas umowa prywatyzacyjna Latvijas gāze z roku 1997, w której przekazano spółce monopol na rynku gazowym na 20 lat. Kolejne rządy opóźniały liberalizację i przed tą datą nie wprowadziły żadnych zmian naruszających prawa monopolisty i prawa właścicielskie akcjonariuszy. W zamian za to oczekiwano od Rosji współpracy (rząd Aigarsa Kalvītisa dążył do przyłączenia Łotwy do Nord Streamu) i realizowanych przez Rosję zniżek cen za gaz.. Łotwa nie podejmowała też istotnych działań na rzecz zwiększania bezpieczeństwa energetycznego kraju, poza promocją projektu regionalnego terminalu LNG, który nie uzyskał poparcia Litwy i Estonii, podających w wątpliwość to, że łotewskie elity polityczne podejmą realne działania na rzecz liberalizacji rynku energetycznego, naruszając interesy Gazpromu.

Groźba przerwania dostaw rosyjskiego gazu do Europy wskutek konfliktu na Ukrainie, możliwość podjęcia przez Rosję innych agresywnych działań i sukcesy litewskiej polityki na rzecz zwiększania energetycznej niezależności kraju stały się impulsem do przeformowania dotychczasowej polityki rządu Łotwy. Wobec rozbudowanych wpływów Gazpromu na Łotwie obecnych nie tylko w środowisku biznesowym, ale i polityce oraz opóźnienia w procesie liberalizacji rynku należy oczekiwać, że zmiany inicjowane przez rząd będą

wprowadzane ostrożnie i stopniowo. Pozycja władz łotewskich wobec rosyjskich udziałowców LG jest inna niż Litwy wobec Gazpromu przy podziale Lietuvos dujos (spółka analogiczna do LG). Władze Litwy dysponowały korzystniejszą umową prywatyzacyjną, pakietem akcji swojego przedsiębiorstwa, kończyły projekt budowy terminalu LNG, a przede wszystkim wniosły do międzynarodowego arbitrażu pozew przeciwko Gazpromowi o odszkodowanie za niezgodne z umową prywatyzacyjną podwyżki cen surowca – straty oszacowano na 1,45 mld euro.

Podział monopolisty

13 marca 2014 roku parlament Łotwy wprowadził zmiany w prawie energetycznym, dopuszczając stopniowe otwarcie rynku gazowego, pod warunkiem że: (1) system gazowy Łotwy stanie się częścią unijnego systemu gazowego lub (2) zostanie trwale połączony z systemem gazowym innego państwa członkowskiego – poza Estonią, Litwą i Finlandią, całkowicie uzależnionymi od rosyjskiego gazu (przed uruchomieniem litewskiego terminalu LNG w końcu roku 2014) albo (3) gdy udział podmiotu dominującego w dostawach gazu na Łotwę (Gazprom) spadnie poniżej 75%. Jeśli warunki te nie zostaną spełnione, wówczas datą otwarcia rynku ma być 3 kwietnia 2017 roku. Decyzja ta *de facto* zamykała rynek do wyznaczonej daty, nie dając niezależnym dostawcom, takim jak np. litewski terminal LNG w Kłajpedzie, swobodnego dostępu do infrastruktury nadal kontrolowanej przez udziałowców monopolisty LG. Obecna decyzja rządu Łotwy o przeprowadzeniu *unbundlingu* w LG to najistotniejszy dotąd krok na rzecz wypełnienia postanowień trzeciego pakietu energetycznego. Rząd określił model zmian w obrębie LG, który podobny jest do wariantu przyjętego i przeprowadzonego przez Litwę, gdzie nie tylko rozbito monopol spółki Lietuvos dujos, ale także przywrócono kontrolę państwa nad infrastrukturą przesyłową. Zmiany w LG mają być przeprowadzone w dwóch etapach. Dotychczasowa spółka LG, do której należy cała infrastruktura gazowa (sieci przesyłowe i dystrybucyjne) wraz z unikatowym w skali regionu zbiornikiem podziemnym w Inčukalns o pojemności 2,3 mld m3 – pozostanie operatorem sprzedaży i dystrybucji. W roku 2016 powstanie nowa spółka, która obejmie funkcję operatora przesyłu wraz z kontrolą nad sieciami przesyłowymi oraz magazynem gazu. Na tym etapie prawa właścicielskie obecnych akcjonariuszy nie zostaną ograniczone – zostaną przeniesione na nowy podmiot, wedle dotychczasowych udziałów. Dopiero w drugim etapie, po 3 kwietnia ma dojść do rozdziału właścicielskiego, czyli pozbawienia dostawcy surowca kontroli nad infrastrukturą przesyłową i magazynem gazu. Plan opracowany przez rząd Straujumy ma poparcie całej koalicji rządzącej, stąd należy oczekiwać, że zostanie zaakceptowany przez parlament.

Dostęp do łotewskiej infrastruktury kluczem do powstania regionalnego rynku

Obecne plany rządu nie dają odpowiedzi na pytanie, jak będzie przebiegał etap zmian właścicielskich w rozdzielonym LG. Rząd Łotwy twierdzi, że przy okazji wprowadzanego rozdziału właścicielskiego będzie dążył, podobnie jak uczyniła to Litwa, do przywrócenia kontroli państwa nad infrastrukturą gazową, jednak na obecnym etapie nie widać jego determinacji. Okazją do uzyskania większej kontroli nad LG jest zgłoszona przez niemiecki E.ON Ruhrgas International decyzja o odsprzedaży aktywów w LG. Rząd łotewski ich nie wykupił (tak jak zrobiła to Litwa, gdy E.ON odsprzedawał akcje Lietuvos dujos), oficjalnie ze

względu na wysoką cenę pakietu – 220 mln euro, wobec oferty rządu 116 mln euro. Wykupem pakietu, ale też nawiązaniem ściślejszej współpracy z Łotwą – w tym wymiany aktywami kluczowych spółek i wspólnego wykorzystywania litewskiego terminalu w Kłajpedzie i łotewskiego zbiornika w Inčukalns – zainteresowane były we wrześniu 2014 roku także państwowe spółki litewskie. Wobec jednak wzajemnej rezerwy i braku jasnych deklaracji władz Łotwy co do szybkiego przeprowadzenia liberalizacji sektora gazowego projekty nie doszły do skutku. W mediach litewskich spekulowano, że Łotwa oczekiwała utworzenia w Rydze centrum rynku gazowego państw bałtyckich. Najprawdopodobniej pakiet kupi fundusz „Marguerite" kontrolowany przez Europejski Bank Inwestycyjny.

Sytuacja wokół akcji E.ON-u pokazała, jak niski jest poziom zaufania pomiędzy bałtyckimi partnerami w regionie. Stroną zdeterminowaną, by zmienić tę sytuację, jest przede wszystkim Litwa, która już dziś może dzięki terminalowi LNG w Kłajpedzie dostarczać gaz dla regionu ze źródeł alternatywnych wobec Gazpromu. Zainicjowana i obecnie poszerzana współpraca z estońskimi partnerami pokazuje, że istnieje potencjał rozwoju zliberalizowanego bałtyckiego rynku. Brak nieograniczonego dostępu do łotewskiej infrastruktury – w tym jedynego w regionie zbiornika gazowego, stanowi jednak główną przeszkodę w rozwoju rynku. Tymczasem obecni właściciele LG mimo porozumień dwustronnych z Litwą, jak informują media łotewskie, blokują Litwie i Estonii dostęp do podziemnego magazynu. Utrudnia to wymianę surowca pomiędzy Kłajpedą a estońskimi odbiorcami, która odbywa się via Inčukalns. Pokazuje to, że akcjonariusze łotewskiego monopolisty będą walczyć o utrzymanie swoich interesów na Łotwie.